

Wpisany przez redakcja
środa, 10 października 2018 11:14

...Długo czekałam na okazję, by przyjechać na sławnego "Wlisa" i wreszcie Pan dał łaskę...
dzięki Ci Jezu!

Jestem na takim etapie życia, że muszę parę istotnych rzeczy przeorganizować, muszę
PRZEJŚĆ przez tą straszną (jak by nie było) pustynię do nowej ziemi...Na rekolekcjach??
Wiele, wiele nadziei i taki spokój, że na pewno tam dojdę, sama nigdy w życiu nie dam rady,
ale we wspólnocie, to już inna bajka, milion razy łatwiej!

Szukałam takich rekolekcji, które by mnie wyciszyły i uspokoiły, żadnych niepotrzebnych
doznań i pseudo uniesień, i to właśnie znalazłam tutaj, w tym cudownym miejscu, Wadowicach,
gdzie każde drgnienie powietrza mówi mi: zobacz tym powietrzem oddychał Wojtyła, taka
mieścinka, a tak wielki człowiek, ty też potrafisz, na swoją miarę...! A więc rekolekcje pełne
konkretów, fantastyczne nauczanie, treściwe, głęboko biblijne i jednocześnie tak żywe i
radosne, nic z napuszonej suchej teologii, świetna atmosfera i te Lody!!! pycha!!

dziękuję wszystkim uczestnikom doli i niedoli, naszej wspólnej Paschy, dzięki!

Basia z Bradford